

KURJER

Administracja otwarta od godziny 10-ej do 3-ej popoł. i od 5-ej do 7-ej wiecz.



Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11 do 12 rano i od 4 do 5 wiecz.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście № 60.

Telefon № 2-82.

Prace nadesłane bez wskazania warunków Redakcja zamieszcza bezpłatnie. Rękopisy się nie zwracają.

Cena prenumeraty:

w Lublinie zjednoczeniem do domów: rocznie 5 rb. 20 kop., półrocznie 2 rb. 60 kop., kwartalnie 1 rb. 30 kop., miesięcznie 45 kop., tygodniowo 15 kop.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie kop. 50.

Zagranicą 8 rb. rocz.

Zm. adr. zamiejscow. 20 k.

Cena ogłoszeń:

Na 1 stronie wiersz jednospaltowy petitem lub jego miejsce 25 kop., na 3-ej stronie 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop. Margines środkowy jednorazowa—4 rb., następane razy 3 rb.

Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu. Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada. Skrzynka pocztowa № 62.

№ 104.

„POMOC”

Lubelskie Towarzystwo
prapierania drobnego przemysłu.

Krakowskie-Przedmieście № 58.

zawiadamia gospodynie i zakłady ogrodnicze, iż posiada na składzie garnki do mleka wszelkich wielkości, donice, miski, dzbanki, oraz doniczki pół-sztoberkowe, sztoberkowe i rezedowe. Prosimy i przyjmujemy zamówienia na doniczki.

Ceny targowe.

Lekarstwo.

- Cóżes taki opuchnięty? czemu twarz twa obwiązana?
- Ach, mój drogi przyjacielu! bolą zęby mnie od rana. Bardzo cierpię, strasznie cierpię trzy godziny prawie całe.
- Przyjacielu ja ci zaraz dam lekarstwo doskonałe; mnie gdy tylko bolą zęby lub kiedy się źle poczuje, piję koniak wnet Szustowa potem żonę swą całuję... Zrób to samo!
- Tak lecz widzisz To lekarstwo źle złożone; koniak w domu mam, lecz gdzie ja teraz znajduję... twoją żonę!

Szkoła 8-kl. filologiczna im. Staszica

w Lublinie, ul. Królewska № 21

zawiadamia, że egzaminy dla nowowstępujących rozpoczną się od dn. 2 Czerwca r. b. i trwać będą do dn. 20 tegoż miesiąca.

Zakład Galanteryjno-Introligatorski

A. Śliwińskiego

Zakład został urządzony podług wymagań tegożczesnych i wykonywa wszelkie roboty w zakres tegoż fachu wchodzące. Wykonanie robót punktualne po cenach niskich.

Ulica Kapucyńska, dom Rozgolda № 5 w Lublinie.

Z powodu likwidacji Zupełna wyprzedaż

TOWARÓW BŁAWATNYCH

NIZEJ CENY KOSZTU

w sklepie pod firmą **S. RADZIKOWSKI i S^{KA}**

LUBLIN, Krak.-Przedmieście № 24.

Ksiądz—twórca.

Zdarzenie, jak z bajki!

Trzydzieści lat temu przybywa z Włocławka do wsi Liskowa w kaliskim młody ksiądz, odznaczający się dotąd, jako prefekt szkół i sekretarz konsystorza, taktem, rozumem i zacnością charakteru.

Tym proboszczem mianowanym do Liskowa był ks. Błaziński, dzisiaj najpopularniejszy człowiek w całej Polsce, w owe czasy młodziutki księżyk, nie mający zupełnie pojęcia o stosunkach wiejskich tak dalece, że wyszedłszy na wiosnę w pole, nie umiał rozróżnić pszenicy od żyta.

A trzeba wiedzieć, że Lisków ówczesny był parafią zaniedbaną od dziesiątków lat; mieszkańcy jej tonęli w ciemności, apatji, sobkostwie, piniactwie, zło-dziejstwie, pijaństwie i t. p.

To też w kole kolegów po fachu nominacja młodzieniaszka do takiej dużej, a zdzierzałej parafji przyjęto ironicznie, uważano to za kaprys protekcji i czekano skandalicznych następstw takiego nieporozumienia.

Najumiarkowansi byli przekonani, że ks. Błaziński nie tylko podnieść, ale nawet utrzymać na poprzednim poziomie nie potrafi swych parafjan.

Tymczasem młody ksiądz nadspodziewanie okazał się dzielnym, niczym niezrażonym społecznikiem—twórcą.

Objął miłującym sercem i przenikliwym, światłym umysłem ogrom potrzeb swych parafjan, ukochał w nich uspioną możliwość potęgi, umiłował to surowe wprawdzie, lecz zdrowe tworzywo pod Lud—Naród, zacisnął zęby, splunął w garść i do roboty stanął.

Postanowił dać swym parafjanom: dobrobyt, oświatę, społecznienie, obywa-

telskie poczucie, umiłowanie dobra, piękna i wyższego ideału.

Po trzynastu latach pracy na parafjalnym zagonie ten pilny pracownik wodzi bujną ruń swego posiewu.

Jego ukochany Lisków jest dzisiaj wsią świecą jasnym przykładem całemu krajowi.

Czego tam niema!

Jest 20 instytucji takich, jak sklep spółkowy, „Dom Ludowy“, szkoła, ochrona, straż ogniowa, warsztaty tkackie i zabawkarskie, mleczarnia, Kółko rolnicze, czytelnia, biblioteka, Wzajemne ubezpieczenie zboża na wypadek ognia w parafji, Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, kąpiele, pralnia, piekarnia, spółka budowlana, Kasa pogrzebowa, przytułek dla starców, teatr, chór, orkiestra i t. p.

Wszystkie te instytucje służą całej parafji, ochronki i mleczarnia mają filje, Kółko rolnicze—instruktora obsługującego całą parafię.

Powstawały te instytucje po uprzednim przygotowaniu gruntu przez inicjatora, utrzymują się z dochodów własnych, w nieznacznej części tylko z subwencji instytucji ogólnokrajowych, z ofiar znacznych samego ks. Błazińskiego i jego parafjan.

Wszystkie instytucje mają zarządy z włoścjan, którzy w tej naturalnej szkole obywatelskiego życia wyrabiają się szybko, przejmują duchem obywatelskim i z coraz większym rozmachem podejmują coraz trudniejsze prace.

Obecnie Liskowiaczy łącznie z grupką ruchliwych na sposób zachodni ziemian okolicznych, podejmują budowę kolejki konnej, na przestrzeni 15 wiorst.

Kosztorys wynosi 60000 rb. Fundusze zebrane będą drogą udziałów 1000 rb. Zadeklarowanych już jest 30000 rb.

W ostatnich czasach założono sklep z własnymi wyrobami w Kaliszu.

Sklep sprzedaje i produkty spożywcze wiejskie, a więc: mleko, masło, sery, jaja, grzyby, zwierzynę, owoce, konserwy, warzywa i drób.

Podobnie i najstarsza macierz instytucji liskowskich—spółka spożywcza zorganizowała na szeroką skalę skup jaj, masła i drobiu od gospodyń wiejskich, z dostawą do Kalisza, i bywają już takie wypadki, że z jarmarków wiejskich w tej okolicy przekupnie wracają z próżnemi rękoma, bo wszystko co było zakupiła spółka.

Świetniejszą jeszcze erę dla Liskowa, niż dotychczas, zapowiada nowo powstająca szkoła rolniczo-mleczarska. Będzie ona otwartą w r. 1914.

Powstaje ta uczelnia dzięki inicjatywie p. Ludomiła Pułaskiego, prezesa Kaliskiego Tow. rolniczego.

Plac pod budowę, wynoszący 17 morgów, nabyty został przez pp. Pułaskiego i Siemiątkowskiego.

Pani Taube z Warszawy na budowę domu szkolnego ofiarowała 10000 rb., a ks. Bliziński przeznaczył na ten cel trzyletnią pensję proboszczowską. Znaczne ofiary złożyli i inni.

C. Tow. Rolnicze przystąpiło już do budowy gmachu.

Budynek będzie 2-piętrowy; mieścić się w nim będzie mleczarnia, laboratorium, muzeum, sala wykładowa, sale na internat.

Plan budynku wykonał architekt Wiśniewski z Warszawy, gmach będzie wrazem ostatnich wymagań techniki i higieny; będzie miał więc kanalizację, centralne ogrzewanie, wodociągi i t. p.

Kursa w szkolne zawodowej w Liskowie będą dwójakie: zimą 4-miesięczne rolniczo-hodowlane, latem 7-miesięczne mleczarskie.

Ponieważ do Liskowa na miesięczne kursy rolnicze zjeżdżało się dotąd zwykle dużo uczestników, można być pewnym, że i w nowej szkole rolniczo-mleczarskiej nie będzie miejsce niezajętych.

Młodzież włościańska z całego kraju spieszyć tam będzie ochoczo, nie tylko po zdobycie wiedzy fachowej z zakresu rolniczo-mleczarskiego, ale i na naukę uspołecznienia; bo uczeń szkoły mleczarsko-rolniczej będzie miał możliwość poznawania różnych instytucji społecznych, kulturalnych, ekonomicznych, przemysłowych, będzie miał sposobność bywania na zebraniach, przeglądania ksiąg rachunkowych i protokularnych tych instytucji i śledzenia ich rozwoju.

Z chwilą postawienia szkoły, powstanie też w Liskowie i młyn spółkowy, o którym włościanie dawno już myślą; elektryczny motor w szkole będzie służył również do poruszania młyna spółkowego. W projekcie również jest budowa suszarni cykorji dla uprzemysłowienia gospodarstw.

W roku otwarcia szkoły rolniczo-mleczarskiej C. T. R. ma zamiar urządzić w Liskowie wystawę przemysłowo-rolniczą. O frekwencję tej wystawy można być zupełnie spokojnym. Nie będzie zapewne w kraju Kółka rolniczego, któreby nie wysłało tam swego delegata, ani świątliwszego włościanina, któryby tam nie pojechał.

Znajdziemy się w Liskowie na owej wystawie, my wszyscy, którym odrodzenie moralne, umysłowe i materialne wsi polskiej leży na sumieniu obywatelskim, znajdziemy się nietylko po to, aby wła-

snemi oczami zobaczyć to żywe środowisko ludowej kultury, stworzonej z niczego, krzepką wolą kapłana—obywatela, co ludowym bratem i współpracownikiem miejscowych włoścjan być umiał, ale pojedziemy tam po to, by poznać osobiście tego działacza w wielkim stylu i tych jego współtowarzyszów pracy.

A wari są oni dzisiaj poznania, szacunku i sympatji naszej.

Są to ludzie, którzy 13 lat temu wstecz nie mieli pojęcia o obowiązkach obywatelskich, a dzisiaj stoją ława jak jeden mąż do bezpłatnej zwózki materiałów budowlanych pod przyszłą uczelnię rolniczo-mleczarską. A jest tam w tej liskowskiej siermiężnej gromadzie gospodarz średnio zamożny zaledwie, Majdański, który oddał „pro publico bono“ dom z ziemią pod ogród wartości 1000 rb. na przytułek dla starców, jest Wawrzyniak ze wsi Strzałkowa (parafia liskowska), który daje 400 rb. na budowę Domu Ludowego w swej rodzinnej wiosce; żyje tam w pamięci zmarły gospodarz Michał Andrzejewski, który z funduszu zebranego dzięki oszczędności i wytrwałej pracy zapisał 115 rb. na ochronkę.

Takich to ludzi wychował swoim systemem ks. Bliziński. Aby takich wychowawców i ich wychowańców poznać, warto będzie chyba pojechać na wystawę projektowaną w r. przyszłym. A tymczasem należy się do zwiedzenia Liskowa przygotować godnie, najpierw przez uważne przeczytanie bardzo dobrze opracowanej monografji Liskowa współczesnego,* oraz przez wyteżoną pracę analogiczną do pracy Liskowiaków, po różnych ciemnych, zaniedbanych zakątkach naszego kraju.

Musimy mieć w żywej pamięci słowa umiłowanej ludowej pieśniarki:

„Wielkością czynu nie martwą pokorą.
Dzieje ludzkości są płodne“.

Książd Bliziński dla tego tak głęboko i szeroko przeorał zachwaszczone ugory liskowskiej parafji, że czyn a nie pokorę stawiał za cel dążeń. Naśladujmy go i twórzmy takie kulturalne ośrodki wszędzie, bo wszędzie one są u nas potrzebne, i wszędzie powstać mogą, byśmy jeno umieli napiąć energję potężnie i wielką miłością wspólnego dobra rozplomić duszę Ludu.

St. Poraj.

*) Wieś Lisków, Marja Moczydłowska. Cena 50 kop. Wydane z zapisu Władysława Pełpiewskiego. Skład główny Księgarnia Polska w Warszawie.

W O J N A.

Czarnogórze i Skutari.

Z Cetynji telegrafują: Król Mikołaj zarządził ogólną demobilizację swej armji.

Z Kataro donoszą do „Neue Fr. Presse“, że wojska czarnogórskie otrzymały rozkaz opuszczenia Skutari.

Komendanci połączonych flot, blokujących wybrzeża czarnogórsko-albańskie, otrzymali instrukcje od swych rządów, aby sformowali międzynarodowy oddział mieszany wojska, który tymczasem obsadzi Skutari i pozostanie tam, dopóki kwestja albańska nie zostanie ostatecznie uregulowana.

Według informacji cetyńskich, decyzja co do opróżnienia przez wojska czarnogórskie twierdzy skutarijskiej wywoła komplikacje wewnątrz Czarnogórze. Naród został zdziwiony postanowieniem króla.

Dzienniki białogrodzkie potwierdzają wiadomość, że król Mikołaj zawiadomił króla Pio-

tra serbskiego o zamiarze abdykacji. Król Piotr odradził królowi czarnogórskiemu wykonania tego zamiaru. Jednakże, jak utrzymują dzienniki, abdykacja króla Mikołaja jest prawie pewna, przyczem zastrzegł on sobie pół miliona franków apanaży, których część pokrywać będzie Serbja.

Czyżby więc król Mikołaj miał zamiar abdykować na rzecz Serbji? Sprawa ta jest jeszcze niewyjaśniona.

Król Mikołaj.

Przesilenie z powodu żądania opróżnienia Skutari rozwiązane zostało w duchu życzeń wielkich mocarstw. Król Czarnogórze pod presją mocarstw i nie mając możliwości stawiania dalszego pomysłnego oporu, postanowił ustąpić mocarstwom i złożyć w ich ręce los Skutari.

Za pośrednictwem posła angielskiego wysłał król do sir Greya, następującą depeszę.

„Rząd mój w nocy z 30 kwietnia określił swoje stanowisko w sprawie Skutari. To stanowisko dyktowane było zasadą sprawiedliwości. — Jeszcze raz podnoszę wraz z narodem swoje prawo, uświęcone historją i zdobyczą. Moja godność i godność narodu nie pozwalają mi ustąpić przed odosobnioną akcją. Dlatego los Skutari składam w ręce Europy.“

Kwestja albańska.

W sprawie albańskiej, dochodzą wiadomości że resztki wojsk tureckich, znajdujące się dotychczas jeszcze w Albanji, mają zostać stosownie do dawniej już wydanych rozkazów rządu tureckiego przewiezione na okrętach do Azji mniejszej i tam rozdzielone po garnizonach.

W Wiedniu otrzymano już nawet wiadomości, że Essad-basza zatrzymał przy sobie tylko 3000 żołnierzy albańczyków, w celu utrzymania porządku.

Dzienniki wiedeńskie zarówno „Zeit“ jak „Wiener allgemeine Ztg“ potwierdzają wiadomość, że do zamierzonej ekspedycji albańskiej przez połączone siły austriacko-włoskie wcale nie przyjdzie.

Wogóle na temat Albanji rozpuszczono cały szereg b. nieścisłych pogłosek. Nieprawdą jest np. że Essad-basza wydał proklamację i że ogłosił się księciem Albanji. Również nie prawdziwemi okazały się pogłoski o walkach Essad-baszy z Dżawidem-baszą.

Pokój.

Według otrzymanych wiadomości z Londynu, Grey opracował projekt warunków pokoju między Turcją a państwami związkowemi na Bałkanach.

Turcja odstepuje terytorjum bardziej na zachód linii Enos—Midja. Co do Albanji, wysp egejskich, Afonu i kontrybucji rozstrzygną mocarstwa.

Ze strony Serbji delegat dla prowadzenia rokowań pokojowych, Nowakowicz, wyjechał już do Londynu.

Informacje i pogłoski.

— Frakcja nacjonalistów w Dumie państwowej postanowiła posłać do p. Sazonowa list, w którym oświadcza, że polityka jego jest popierwsze — antypaństwowa, a powtóre — poniżająca dla Rosji.

— Przed paru dniami odbył się w Petersburgu w restauracji „Wienia“ kolejny bankiet słowiański, tym razem poświęcony sprawie Skutari. Obecnych było około 70 osób. Przewodniczył gen. Skugarewski. Niełki Manuil na wstępie odczytał wiersz, pełen przekleństw pod adresem Austrii i Polaków. Uczestnicy bankietu wysłali telegram gratulacyjny do gen. Potopowa, mieszkającego w Czarnogórze w charakterze instruktora wojsk czarnogórskich. Najcharakterystyczniejszem było jednak wystanie depeszy do Essada paszy, wyrażającej uznanie dla niego i dla narodu albańskiego za postanowienie przyłączenia się do związku bałkańskiego.

— Wydział „ochrony“ w Petersburgu dokonał świeżo nagłej rewizji w lokalu dziennika o kierunku socjalistycznym „Prawda“. Rewizja, dokonana w nocy, była niezwykle ścisła. Zabrano absolutnie wszystkie papiery rękopisy, korespondencję, książki buchalteryjne księgi ofiar i t. d. Nazajutrz rano posłowie

OLECHOWSKI.

Dzieje mężczyzny-pow. 1.80.

WULFF.

Żywienie krów dojnych—1.

BIELSKA.

Separatka—powieść

z przedmowa Zepolskiej — rb. 1.50.

WIERZBIŃSKI.

Pieśń Marcina Wilczka—pow. 1.50.

Wydawnictwa Własne:

Gebethner i Wolff w Lublinie

Krakowskie-Przedmieście 36. Telefon № 209.

OLECHOWSKI. Dzieje mezczyzny-pow. 1.80.
 WULFF.
 BIELSKA. Separatka—powieść z przedmowa Zapolskiej—rb. 1.50.
 WIERZBIŃSKI. Pięć Marcina Wilczka—pow. 1.50.
 Gebethner i Wolff w Lublinie
 Krakowskie-Przedmieście 36. Telefon № 209.

Malinowski i Budajew zwrócili się do policji po odbiór zabranych przedmiotów. Zwrócono im jednak tylko część rękopisów i niektóre książki administracyjne.

— Niemiecki „Handelsvertragsverein“ złożył ministrowi spraw zagranicznych referat o konieczności utworzenia w państwie rosyjskim całego szeregu nowych konsulatów, celem czynienia i zwiększenia stosunków handlowych między Rosją a Niemcami. Referat proponuje utworzenie konsulatów w Łodzi i Niżnym Nowogrodzie, a wicekonsulatów w Wilnie, Mińsku, Berdyczowie, Białymstoku, Płoskirowie i Orenburgu.

— W ostatnim liście z katorgi w Górnym Żerentuju, jaki otrzymali postowie w Dumi państwowej, więźniowie zawiadamiają, że naczelnik katorgi Kowalew, skazał na chłostę socjalistę-rewolucjonistę, Wiktora Reznera, za to, że Rezner odmówił odpowiadania na „ty“, żądając ze strony administracji łagodnego obejścia się. Po wykonaniu kary, Reznera osadzono w ciemnicy, gdzie więzień poprzeczynał sobie arterje. Ze słabymi oznakami życia przewieziono go do szpitala więziennego. Jaki jest stan zdrowia Reznera, niewiadomo.

Minister obawia się podobno wybuchu strejków w Rosji latem tego roku. W celu śledzenia ruchów robotniczych zostali wysłani do wielu miast prowincjonalnych specjaliści urzędnicy policji.

Z PRASY ROSYJSKIEJ.

Znów jubileusz.

„Nowoje Wremia“ w jednym z ostatnich numerów poświęca artykuł pięćdziesięcioleciu reformy włościańskiej w Królestwie Polskim. Píše ono:

„W r. p. uplynie 50 lat od chwili wydania Ukazów Najwyższych z dn. 19 lutego 1864 roku o urządzeniu ziemskim włoścjan gub. Królestwa Polskiego i o utworzeniu samorządu gminnego i wiejskiego. Reforma włościańska w Polsce, jak wiadomo, stanowi jedną z najjaśniejszych stronice administracji rosyjskiej. Dość przypomnieć, że znaczenie reformy wypróbowane zostało nawet bardzo niedawno; w latach zamętu 1905—1906 włoścjanie polscy, bez względu na agitację zakordonu austriackiego i ze strony partji skrajnych w samej Polsce, w masie zachowali spokój i nie weszli na drugą rewolucyjną. Wypadków „iluminacji“ w kraju zupełnie nie było.

„Inteligencja polska nie lubi reformy z r. 1864, która wyrwała jej z rąk czynnik polityczny tak wielkiej wagi, jak sprawa rolna. Wydział ziemski pospiesznie przygotowuje się do tego zmiennego jubileuszu.

„Zbierane są fotografie i obrazy z epoki pobytu cesarza Aleksandra II w Warszawie, odbitki pomników postawionych przez polskich włoścjan Cesarzowi-Oswobodzicielowi, portrety pierwszych działaczy Milutina, ks. Czerkaskiego, Samaryna i innych.

Oprócz tego przygotowany jest zarys historyczny położenia włoścjan w Polsce, przy czym ta ostatnia robota powierzona została znawcy Polski i autorowi wielu prac w sprawach administracji lokalnej, członkowi z urzędu lubelskiego zarządu gubernialnego do spraw włościańskich M. Kornilowiczowi.

W Petersburgu wśród dostojników biurokratycznych jest kilka osób, które stały w szeregach komisarzy do spraw włościańskich i pracowały w byłym komitecie zarządzającym: A. W. Krywoszejn, I. L. Goremykin, W. I. Hurko, senatorowie: Sutbotkin, ks. Golicyn, Ostrowow i t. d.

Tyle „Nowoje Wremia“.

Choć mieszkamy w tym samym mieście, nie znamy jednak prac naukowych ani z dziedziny historii, ani z dziedziny socjologii p. M. Kornilowicza. Uważamy jednak, że byłoby pożądanym oświetlenie sprawy, nad którą p. Kornilowicz pracuje z polskiego punktu widzenia, zwłaszcza, że „praca naukowa“ p. Kornilowicza będzie zapewne szeroko rozpowszechniona wśród włoścjan polskich.

W SPRAWIE REFORMY WYBORCZEJ DO SEJMU PRUSKIEGO.

W hakatystycznej „Tägliche Rundschau“ pojawił się bardzo charakterystyczny artykuł na temat reformy wyborczej do sejmku pruskiego. Na podstawie statystyki wywodzi organ nacjonalistyczny, że gdyby do sejmku pruskiego zaprowadzono to samo prawo wyborcze, jakie istnieje do parlamentu niemieckiego, to w przyszłym sejmie pruskim zasiadałoby najmniej 120 socjalnych demokratów, a 35 polaków. Oczywiście warunkiem tego wielkiego wzrostu mandatów socjalistycznych i polskich jest ta ewentualność, by zatrzymać dotychczasowe okręgi wyborcze do sejmku pruskiego. Sam Berlin, przy zatrzymaniu obecnych okręgów wyborczych, wybrałby do sejmku 20 socjalnych demokratów. Ogromne straty w dotychczasowym swym stanie posiadania ponieśliby konserwatyści i narodowi liberałowie. Także centrum znacznie ucierpiało.

„Tägliche Rundschau“ takie podaje zestawienie:

„Miasto Poznań (170,380 mieszkańców) w okręgu miejskim i wiejskim wybiera dotąd 3 posłów, a mianowicie: 1 konserwatystę, 2 postępców. Na wypadek powszechnego prawa wyborczego, przeszłoby z tych okręgów 3 polaków.

Okrąg Katowice-Zabrze, zastąpiony był dotąd przez 1 centrowca. Po zaprowadzeniu powszechnego prawa wyborczego wyszłoby z tego okręgu 4 polaków. Okrąg Tarnowice-Bytom (wieś) wybierał dotąd 1 centrowca. Przy powszechnym prawie wyborczym wybierałby 3 polaków. Okrąg pszczyńsko-rybnicki (dotąd 2 centrowców, 1 polak), wybierałby 3 polaków. Okrąg Bytom (miasto)-Katowice (dotąd 1 centrowiec) wybierałby 2 polaków.

Przytoczywszy te oto cyfry w odniesieniu do polaków; polakożerca gazeta sprzeciwia się takiemu prawu wyborczemu do sejmku pruskiego, któreby prawdziwych „patriotów“ zmiołło z widowni publicznego życia“.

Z ZIEM POLSKICH.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

— Czwartek, 8 maja — „Krakowiacy i Górale“.

— Piątek, 9 maja — „Wróg Ludu“.

— Sobota, 10 maja — „Nowe Ateny“.

— Niedziela, 11 maja popoł. — „Krakowiacy i Górale“, wiecz. „Miodowy Miesiąc“.

— Poniedziałek, 12 maja — „Irydjon“.

Przebudowa Rozmaitości. Z projektów przebudowy teatru Rozmaitości w Warszawie, na razie, jak się zdaje, nic nie będzie. W tych dniach odbyło się posiedzenie komisji teatralnej, powołanej do tej sprawy, z udziałem członków komisji obywatelskiej, architektów Trzczeńskiego i Przybylskiego.

Z obrad okazało się, iż suma 150,000 rb., wyznaczona przez dyrekcję teatrów, ma pokryć nie tylko koszt przebudowy Rozmaitości, ale także budowę nowej malarni, stolarni, rozszerzenie magazynu dekoracji, przebudowę garderób i t. d.

Co najważniejsze, według planów komisji obywatelskiej przebudowa potrwałaby do Nowego Roku, co jest niemożliwe, bo naraziłoby dyrekcję na stratę około stu tysięcy rubli przez opóźnienie sezonu dramatycznego.

Na wniosek prezesa dyrekcji teatrów, pp. Przybylski i Trzczeński zobowiązali się przygotować plany przebudowy tak, aby ją można było wykończyć w ciągu lata.

Ale stać się to będzie mogło dopiero w przyszłym roku.

Zatagodzenie zatargu. Trwający od tygodnia strajk 1,000 robotników w oddziale mostowym fabryki K. Rudzki i Ska w Mińsku Mazowieckim, zakończył się. Z powodu zatargu, dyrektor fabryki inż. Bielkiewicz opuścił swoje stanowisko. Obowiązki dyrektora pełni tymczasowo inż. Doliński.

Kradzież biustu. „Warsz. Myśl“ donosi: Celem upamiętnienia 50-letniego jubileuszu uwłaszczenia włoścjan w gminie Pomiechów w pow. płońskim nabyto biust Cesarza Aleksandra II i ustawiono w kancelarji gminnej. W tych dniach biust ten skradziono z kancelarji. Przedsięwzięto energiczne śledztwo, które jednak nie ujawniło dotąd sprawcy kradzieży.

Z Lublina i ziemi Lubelskiej

„Dzień kwiatka“. W dniu wczorajszym ukończono obliczanie zawartości puszek T-wa Walki z Gruźlicą.

Dochód z „Dnia kwiatka“ urządzonego przez T-wo w dn. 4 b. m., przedstawia się jak następuje:

papierów		złotemi		rub. 64	
99 srebr.	po	rub. 1	93		
303	„	0,50	151,50		
1	„	0,25	0,25		
1019	„	0,20	203,80		
1668	„	0,15	250,20		
3865	„	0,10	386,50		
1801	„	0,05	65,05		
2001	miedz.	„	100,05		
4766	„	0,03	142,98		
5051	„	0,02	101,02		
5904	„	0,01	59,04		
500	„	1/2 kop.	2,50		
razem			rub. 1624,89		

która to suma została wpłaconą do Banku Łódzkiego na rachunek T-wa Walki z Gruźlicą.

Znalazło się też w puszkach k. 70 w fenigach i centimach, również blaszki, medaljony i trochę fałszywych monet.

Namysłowski w Lublinie. W nadchodzącą sobotę, niedzielę i poniedziałek orkiestra symfoniczna chłopów lubelskich pod wodzą Namysłowskiego da trzy koncerty w ogrodzie miejskim. Początek koncertów w sobotę o godz. 6 wiecz., w niedzielę i poniedziałek o godz. 5 po południu.

Z Lub. Tow. Muz. „Harmonja“. W czwartek d. 8-go maja r. b. sekcja teatralna pod kierunkiem p. M. Potarzyckiego, na żądanie Członków Towarzystwa urządziła przedstawienie, na które złożyła się następująca sztuki: „Brzytwa swatem“, komedja w 1-ej odsłonie, „Prełudjum Chopina“ obrazek dramatyczny w 1-ej odsłonie, „Pod pantoflem“ wodewil w 1-ej odsłonie ze śpiewami.

Na zakończenie odtańczony zostanie Mazur w 4 pary.

Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Bilety nabywać można w lokalu Towarz. Qsobiste. Dr. Paweł Jankowski wyjechał zagranicę w celach naukowych.

Przyjazd Kuratora. We wtorek o godz. 9 wieczór przyjechał do Lublina kurator warszawskiego okręgu naukowego rz. r. st. Lewickij i zatrzymał się w mieszkaniu gubernatora.

Ofiara. W dniu 7 maja r. b. Florjan Rakowski dla uczczenia pamięci brata jego s. p. Tadeusza złożył w kancelarji Tow. Dobroczynności rubli 100 na ogólne cele Tow. Dobr. i rubli 100 na wpisy dla niezamożnych uczniów szkół Polskich w Lublinie — do uznania Zarządu Tow. Dobr.

O kradzież lornetki. W lutym r. b. inżynier p. Czesław Rakowski, wychodząc z teatru w czasie pauzy powierzył opiece szwajcara teatralnego, Pazdrowskiego, swoją lornetkę. Lornetka ta zginęła i p. Rakowski żądał od Pazdrowskiego zwrócenia mu wartości takowej.

Lornetka w krótkim przeciągu czasu odszukana została... w kieszeni wynajmującego garderobę teatralną, Andrzeja Czerwińskiego, który dziwnego tego faktu należycie wyjaśnić nie zdołał.

W dniu 3 maja sprawa ta była przedmiotem rozpraw w sądzie 1-go rewiru m. Lublina. W imieniu Pazdrowskiego z oskarżeniem Czerwińskiego występował adv. przys. Iwański, oskarżonego bronił obrońca prywatny Szniański. Sędzia skazał Czerwińskiego na 3 miesiące więzienia.

Pożar w składzie piwa. Wczoraj o godz. 8 i pół rano wszczął się pożar w składzie piwa przy ul. Namiestnikowskiej № 27. Przybyła straż ogniowa ugasiła wkrótce pożar. W powrotnej drodze mało co jednak nie zdarzył się wypadek, gdyż na ul. św. Duskiej naczelnik straży p. Sawicki, jadąc wysoko na wozie strażackim, zaczął kaszkietem o drut telefoniczny i mało nie spadł z wozu, tylko siedzący obok strażacy przytrzymali go. Zarząd telefonów powinien umieszczać druty wyżej, gdyż stałe są one zrywane naprz. podczas przeprowadzań, a mogą się nawet stać przyczyną śmierci.

Przejechany przez pociąg. Na stacji kolejowej Lublin przejechany został przez pociąg na śmierć urzędnik Izby obrachunkowej, Apolon-

Tow. Akc. Handlowo-Przemysłowe
L. J. BORKOWSKI W WARSZAWIE
Oddział w Lublinie.

Adres: Biuro i sklep, Krakowskie-Przedmieście № 60.
 — Telef. 435. Składy Bronowice, telef. 473. —
 Adres telegraf. „ELIBOR—LUBLIN“.

POLECA: Żelazo, belki, blachy, rury, metale, wyroby żelazne i galanterję, narzędzia i maszyny do obróbki metali, artykuły techniczne i t. p.

Węgiel, Koks, Antraeyt, Cement.

1887

Just Dobrinin. W celu wyjaśnienia, czy był to wypadek, czy też samobójstwo prowadzi się śledztwo.

Teatr w Puławach. Dziś zespół amatorów wystawia „Obronę Częstochowy“ z udziałem p. Henryka Halickiego, reżysera teatru lubelskiego, w roli Kordeckiego.

Strzały. Na folwarku Sierakowszczyzna nieznany sprawca dał dwa strzały w okna mieszkania parobka Żaby. Nikt szwanku nie odniósł, gdyż kule chybiły, tłukąc szybę. Śledztwo w toku.

Pożary. W Rudzie Wołowskiej powiatu Tomaszowskiego spaliło się dziesięć zagród włościńskich, zaasekurowanych na 2635r ubli. W Ratyczewie, tegoż powiatu spłonął niezaasekurowany wiatrak, należący do Michała Topornickiego. Prawdopodobnie ogień powstał z podpalenia.

TELEGRAMY.

PODPALENIE ŚWIĄTYNI

Londyn 7 maja. Sufrażystki spaliły świątynię św. Katarzyny, najpiękniejszą w południowej części Londynu. Stwierdzono, że ławki kościelne i poduszki do nóg były oblane naftą. Straty wynoszą 10,000 funtów.

BOMBY Z AEROPLANU.

Jekatierinodar 7 maja. Lotnik Kremer podczas próby rzucania bomb, wznosił się ze stacji Piastunowskiej na wysokość 250 metrów. Jedna bomba, nabita rozrzedzonym powietrzem eksplodowała z niewiadomej przyczyny, wskutek czego zapaliło się płótno na aparacie. Lotnik szczęśliwie wylądował, uległszy nieznacznym oparzeniom. Motor ocalał, spłonęły tylko części drewniane.

SAMOBÓJSTWO MORDERCY.

Ateń 7 maja. Z Salonik donoszą: Sziñas, morderca króla Jerzego greckiego, rzucił się dziś z okna swego więzienia na bruk i poniósł śmierć na miejscu.

biterat

udziela lekcji języka polskiego

Wiadomość w administracji „Kurjera“

OTWORZYŁAM

Sklep Bławatny

ul. Foksał № 45.

— Sprzedaję po niskich cenach. —

Celina Eysmontowa.

Skład skór

E. LEONOWICZ

w Lublinie, ulica S-to-Duska № 359/60.

Nie warto dawać do szycia, lecz kupować gotowe w TANIEJ SZWALNI:

Hoszule od 1 rb., bluzki od 85 kop., spódnice wełn. od 2 rb., halki od 1 rb. 20 kop., szlafroki od 3 rb. fartuchy płóc. 40 kop., sukienki dziec. od 75 kop. i inna bielizna.

Konfekcja damska, męska i dziecinna.

Krakow.-Przedm. 39

naprzeciwko cukierni Rutkowskiego.

Od 1 lipca dom Woškowskiego

2002 ulica Namiestnikowska.

Firma egzystuje od 1890 roku.

**Pracownia stolarsko-rzeźbiarska
 pozłotnicza**

ROBÓT KOŚCIELNYCH, SALONOWYCH,
 ORAZ WIELKI WYBÓR RAM

K. W. Modzelewskiego

w Lublinie, ul. Bernardyńska № 13.

SPECJALNY SKŁAD

szklanych i porcelanowych

Naczyni Aptecznych i Chirurgicznych

Wyrobów gumowych oraz środków opatrunkowych. Kompletne urządzenie aptek i składów aptecznych.

Z. SKOMOROWSKI

ulica Bernardyńska № 12 w Lublinie.

Malarz specjalista

STANISŁAW KALINOWSKI, w Lublinie,

ul. S-to Duska № 20.

WYKONYWA: Szyldy na szkle, blasze, drzewie, murze i t. p. Napisy apteczne. Litery blaszane i emalowane do naklejania na szybach. Odświeżanie wieńców metalowych. Roboty lakiernicze i galanteryjne. Specjalność: roboty olejne, matowe, ozdobne i skromne. oraz działy: pokojowy, kościelny i artystyczny. 1892

PAPIERY CJANOTYPOWE DO KOPJOWANIA ŚWIEŻY TRANSPORT I STALE POSIADA

Skład papieru

1853

p. z. K. PIĞŁOWSKIEGO

Lublin, Kapucyńska 2. Telefon 320.

Magazyn Ubiorów Męzkich

Romana Osińskiego

LUBLIN, Krakow.-Przedm. № 48.

Posiada na składzie gotowe ubrania, oraz przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Wykończenie solidne. Ceny umiarkowane.

Posfatyna Faliera



Posfatyna Faliera

Przyjemny i najbardziej zalecany pokarm dla dzieci od 7 miesięcy, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia.

Ułatwia żabkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Polecana rekonwalescentom, anemicznym i starcom.

Do nabycia wszędzie. Skład główny: 6, rue de la Tacherie, Paryż.

Młoda osoba, umiejąca pisać na maszynie poszukuje zajęcia w biurze. Oferty pod literami E. D. składać w Administracji. 1908

Potrzebny chłopiec na pensję do składu przyborów aptecznych. Bernardyńska № 12 Z. Skomorowski.

Znaleziono zegarek. Właściciel zgłosić się może na ul. Ogrodową № 12 m. 4. Zwrot zegarka po opłaceniu kosztów ogłoszenia.

WYŻYMACZKI „Madame Sans Gêne“

Żelazka do prasowania i kuchenki spirytusowe.

Kuchenki naftowe „Primus“, oryginalne Szwedzkie.

Wagi sprężynowe SAETERSA. Maszynki do siekania mięsa.

NACZYNNIA I PRZYBORY KUCZENNE Maszynki do lodów.

POLECAJĄ:

KRZYSZTOF BRUN I SYN

Skład towarów żelaznych i narzędzi. w Warszawie, Plac Teatralny.

Sprzedaż **hurtowa** i detaliczna

1913

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE W WARSZAWIE: Warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8.—Dom Handlowy L. i E. Metz & C-o, ul. Marszałkowska № 130 (róg Moniuszki, pierwsze piętro) — Biuro Ogłoszeń Buchweitza, ul. Marszałkowska № 120